

21.03.2025 r.



#381

TRANSKRYPT ODCINKA

MacBook Air M4, Apple TV+ i sytuacja iPadów

Partnerami tego odcinka podcastu są: [iDream.pl](https://idream.pl) – gdzie już niebawem kupicie nowości od Apple, o których będzie dziś mowa, a także [Ecomm](#) – aplikacja do transmisji na żywo i produkcji wideo stworzona dla komputerów Mac.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) o premierze funkcji Tap to Pay w Polsce, nowym MacBooku Air M4 po tygodniu styczności z tym urządzeniem, Apple TV+, a nawet nowych iPadach. Zaczynamy!

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem moi drodzy, witam w 381. odcinku, „Bo czemu nie?”. Z tej strony standardowo wita się z Wami Krzych Kołacz i od razu przypominam, że linki do materiałów, produktów i innych tematów, które się w dzisiejszym odcinku pojawiają, znajdziecie pod adresem boczemunie.pl/381/, jak 381. odcinek, który właśnie się rozpoczyna. Tam także namiary na mój [newsletter](#) autorski, który ciągle rośnie, a ja Wam niezmiernie za to dziękuję, że go czytacie. To forma około technologiczna, dłuższa, wysyłana w każdą sobotę. O poranku na Wasze skrzynki, aby sprawdzić, co tam oferuje, nie trzeba się wcale zapisywać. Być może to coś dla Was!

A dziś zaczniemy od kolejnej premiery Apple (tak, dobrze słyszycie), z tego tygodnia, a potem Waszych pytań. Natomiast w części głównej odcinka porozmawiamy o nowym MacBooku Air, po tygodniu styczności z nim, Apple TV+ i iPadach. Ciekawa mieszanka, dzisiaj przed nami, zatem zaczynamy!

I zaczynamy od premiery z tego tygodnia, bo tak, miała miejsce. Otóż Apple udostępniło funkcję Tap to Pay na iPhone w Polsce i w innych krajach europejskich. Ta funkcja Tap to Pay w Polsce, Bułgarii, Finlandii, Liechtensteinie, Portugalii czy na Słowacji, Słowenii, Szwajcarii i na Węgrzech jest już dostępna. I teraz dzięki temu, tak naprawdę nasz iPhone może stać się wygodnym, bezpiecznym terminalem płatniczym. Tak, terminalem płatniczym, czyli możemy komuś powiedzieć, na przykład będąc trenerem personalnym, mając taką osobą zajęcia: *Hej, chcesz mi zapłacić teraz na miejscu?* No to może zbliżeniowo. I nasz iPhone wtedy zmienia się w terminal, no bo posiadając NFC jest w stanie po zbliżeniu karty klienta taką płatność otrzymać. W ten sposób działa Tap to Pay.

Działa dzięki współpracy z serwisami płatniczymi, deweloperami aplikacji i sieciami płatniczymi. Ułatwiając po prostu przedsiębiorcom i przedsiębiorstwom przyjmowanie tych płatności zbliżeniowych, z których w końcu Polska na arenie międzynarodowej słynie. W Europie chyba jesteśmy liderem, myślę, że światowo też całkiem wysoko.

Wystarczy się przejechać do Niemiec, żeby zobaczyć, że płatność zegarkiem, na przykład za, nie wiem, ziemniaki w warzywniaku, to wcale nie jest coś oczywistego. Apple Pay i inne portfele cyfrowe tutaj są brane oczywiście pod uwagę. Wystarczy do tego tak naprawdę iPhone i aplikacja partnerska na iOS.

Żaden dodatkowy sprzęt, ani terminal płatniczy nie są potrzebne. I w tym momencie, jeżeli chodzi o Polskę, to z takich providerów właśnie, czyli jakby aplikacji, które umożliwiają tę integrację i obsługę Tap to Pay, to do nich należą: Adyen, eService i PKO Bank Polski, Mollie, Stripe, SumUp, Viva i Worldline; już wkrótce Planet Pay, Revolut i PeP (część Grupy Nexi).

Całkiem spora liczba, tutaj bardzo ważne, że będzie Revolut niebawem, że już jest Stripe, PKO Bank Polski i eService. To są duzi gracze, którzy naprawdę w wielu przedsiębiorstwach czy wśród wielu przedsiębiorców są wybierani. Bardzo fajnie i ja się niesamowicie z tego słuchajcie cieszę, dlatego że to jest kolejny krok na drodze obecności Apple u nas nad Wisłą w Polsce.

No i funkcja Tap to Pay na iPhone jest zgodna także przecież z kartami kredytowymi, debitowymi, American Express, Discover, Mastercard czy Visa. Generalnie super, że kolejna rzecz jest u nas dostępna, a w opisie tego odcinka podlinkowałem Wam film, który dokładnie pokazuje jak działa Tap to Pay.

Przechodzimy do Q&A, trzy pytania jak zwykle wybrałem do tego segmentu.

Zaczynamy od pytania Marka, a Mark pyta:

Jaka jest Twoja i tylko Twoja definicja elektronicznej dojrzałości? Czy na pewno wiąże się ona z wyborem ekosystemu konkretnej firmy?

Marku, na wstępie bardzo Ci dziękuję za to pytanie, za formę w jakim ono jest zadane, bo chyba nikt nie zadał jeszcze w tym [formularzu kontaktowym](#) tak szerokiego pytania, filozoficznego pytania. A jak wiesz pewnie, ja takie lubię. Już odpowiadam.

I kiedy myślę sobie o tym, jak to nazwałś, elektronicznej dojrzałości, tak, o elektronicznej dojrzałości, to na pewno nie wiąże jej z jakimkolwiek ekosystemem. Elektroniczna dojrzałość, według mnie, to jest taki moment w życiu, w którym my intencjonalnie wybieramy technologię, która jest dla nas wystarczająca. Pozwala nam przede wszystkim realizować nie tylko swoją pracę, ale również odzyskiwać chyba najcenniejszą walutę, jaką wszyscy na świecie obecnie mamy, czyli nasz czas. Odzyskiwać ten czas, czyli nie poświęcać uwagi czy jakby po prostu mówiąc literalnie godzin na to, żeby rozwiązywać jakiś problem na danej platformie czy danym sprzęcie.

Na szukanie rozwiązań, dlaczego coś nie działa, jak coś może działać jakby prościej. To po prostu ma działać niewidocznie. I ta elektroniczna dojrzałość to jest ten moment w życiu, w którym Ty nie interesujesz się już cyferkami, liczbami czy metkami, ja jestem Pro, ja jestem Basic, ja jestem Ultra, tylko Ty idziesz i wybierasz taki sprzęt, o którym wiesz, że on będzie dla Ciebie przeźroczysty, niewidoczny w Twojej codzienności, czy tej biznesowej, czy tej rodzinnej, prywatnej.

To jest elektroniczna dojrzałość według mnie i taka dojrzałość, w której my mówimy intencjonalnie nie wszystkiemu, choćby nie wiem jak się błyszczało, poza tymi rzeczami i tymi platformami, tymi sprzętami czy aplikacjami, które są dla nas potrzebne, ale jednocześnie wystarczające, nic ponad to.

Dziękuję Marek jeszcze raz za tak postawione pytanie!

Sergiusz:

Witam, mam pytanie, posiadam MacBooka i lubię ekosystem Apple, ale zastanawiam się, żeby przesiąść się z iPhone'a XS na iPhone'a 14, 15 bądź Google Pixela 8. I kwestia, co najbardziej się opłaca, patrząc obiektywnie nie na ekosystem? Pozdrawiam.

Sergiusz, nie wypowiem się Sergiusz na temat Google Pixela 8, bo po prostu tego urządzenia w ręce nigdy nie miałem. Nie znam też ekosystemu Androida, więc tutaj wybaczyć, ale ode mnie tej odpowiedzi w kontekście świata Androida nie otrzymasz, bo byłbym po prostu nie fair.

Natomiast jeżeli patrzę sobie, że używasz teraz iPhone'a XS i rozważasz przejście z niego na iPhone'a 14 bądź 15, to myślę, że w Twoim przypadku tak naprawdę poszedłbym w piętnastkę. Z jednego tylko powodu: USB-C. Naprawdę nie warto już inwestować w jakikolwiek sprzęt z Lightningiem. Natomiast jeżeli chodzi o przeskoczenie technologiczne pomiędzy posiadanym przez Ciebie aktualnie modelem XS a czymkolwiek z tej listy, którą wymieniłeś, myślę, że spokojnie łącznie z Pixelem, będzie on dla Ciebie przeogromny i docenisz taką przesiadkę. Także niech zdecyduje zatem Twoja preferencja osobista, czy chcesz pozostać w ekosystemie Apple. Masz MacBooka, jak wspomnieliśmy, więc wiesz jak te integracje działają. Czy chcesz po prostu zaryzykować i też sobie odświeżyć trochę światopogląd idąc w Pixela, to już Ty musisz zdecydować. Natomiast z tej listy na pewno omijałbym szerokim łukiem iPhone'a 14.

I Kamil na koniec tej części Q&A, który zapytał:

Cześć Krzysztof, kilka odcinków temu wspomnieliśmy, że po zmianach w programie laptop dla nauczyciela nie da się już kupić żadnego Maca. Z tego co wiem, dosłownie kilka dni temu pojawiła się aktualizacja tegoż programu i znów można kupić MacBooki, ale trzeba spełnić minimalne wymagania, m.in. dysk nie mniejszy niż 512 GB. Myślę, że warto o tym wspomnieć na łamach podcastu. Pozdrawiam!

Kamilu – no zatem cytując Twoje pytanie, wspominam na łamach tego odcinka, że faktycznie na szczęście nasze Ministerstwo kochane poszło do porozumienia i już można z powrotem w ramach programu Laptop dla nauczyciela brać

rzeczywiście komputery Mac. Także nowe MacBooki Air o czym będzie dalej w ramach tego odcinka podpowiem tak w iDream również i na iDream.pl.

I rzeczywiście ten wymóg 512 GB SSD jest i dobrze, że jest, dlatego że to tak naprawdę tylko z korzyścią dla klienta. Także faktycznie nie odwołuję, po prostu na szczęście można to odwołać, bo już Maci z powrotem w ramach programu Laptop dla nauczyciela można brać!

Dziękuję bardzo za zwrócenie uwagi Kamil i za Twoją czujność.

A my przechodzimy moi drodzy do MacBooka Air Anno Domini 2025, czyli Macbooka Air z procesorem Apple M4.

Taka maszyna trafiła do mnie na testy i zacznę oczywiście od tego jaka to konfiguracja do mnie dojechała od Apple.

Mianowicie otrzymałem maszynę z procesorem mocniejszym, czyli M4 10x10, 10 CPU rdzeni i 10 GPU rdzeni. I dyskiem o pojemności 512 GB oraz 16 GB pamięci RAM, czyli tyle ile jest w standardzie. Celowo taką konfigurację chciałem, żeby móc zestawić obiektywnie z moim podstawowym MacBookiem Pro z procesorem Apple M1 Pro z 2021 roku, którego używam i nadal będę używał, myślę że jeszcze 2 lata minimum.

I od razu zaznaczę, kupiłem ten sprzęt wówczas na minimum 5 lat i choć prywatnie wystarczałby mi szczerze mówiąc MacBook Air jeszcze w starej konstrukcji, czyli z procesorem M1, ten który użytkuje moja żona aktualnie, to jednak patrząc wówczas w 2021 roku na ekran wolałem wziąć Macbooka Pro z M1 Pro, tego w nowej konstrukcji. Co dziś zrobiłbym na miejscu Krzyśka z 2021 roku? O tym będzie za chwilę.

Ogólne wrażenia moi drodzy. Przede wszystkim niesamowity jest ten niebieski kolor. Sorry, że zaczynam tak od zupełnie humanistycznej strony, ale wiecie, że jest ona mi bliska, serio. Ja tylko jak go zobaczyłem na briefingu Apple jeszcze, to już wiedziałem, że kamera absolutnie nie oddaje tego odcienia. W recenzjach zagranicznych twórców wydawał się on zbliżony do srebrnego. Tak naprawdę w ogóle taki nie jest! Jest niebieski, jest błękitny. Dla mnie to jest idealny kompromis pomiędzy srebrem, a jakimkolwiek kolorem. I już z tego powodu, można się śmiać, ale tak będzie, mogę się założyć z Wami, ten komputer będzie hitem sprzedażowym w tym malowaniu, myślę, że 2025 roku. O ile nie najlepiej sprzedającym się laptopem w historii w ogóle świata. Już tak zresztą jest, bo MacBook Air w ogóle

jest najlepiej sprzedającym się laptopem, bijąc wszelkie rekordy wśród wszystkich komputerów przenośnych na świecie od lat! No ale myślę, że w tym roku dostaniemy naprawdę duże podbicie tych cyferek w rankingach sprzedaży, bo ta konstrukcja z M4 za tę cenę, którą Apple teraz nam dało, długo nie będzie miała sobie równych.

O tym jeszcze później. Bardzo doceniam fakt, iż w ogóle firma z Cupertino zdecydowała się po pierwsze sprzedawać osobno przewody MagSafe w różnych kolorach, dawniej tego nie można było sobie dokupić. Po drugie, że także tutaj zadbano o ten odpowiedni dostosowany kolor do tej idealnie takiej błękitnej bryły.

W pudełku miałem standardowy zasilacz z dwoma portami USB-C o mocy 35 W, a takich zasilaczy mam już kilka w domu, bo w zasadzie to jest moja podstawowa ładowarka podróżna. Można sobie wziąć mocniejszy za dopłatą i tutaj w zależności czy właśnie chcecie mieć od razu temat z głowy i móc ładować dwa urządzenia jednocześnie np. w podróży, czy raczej móc ładować MacBooka Air szybciej, każdy musi zdecydować za siebie.

W czasach, w których istnieje iPad Pro z M4, którego też mam, MacBook Air nie robi już tak dużego wrażenia swoją cienkością. To taka moja obserwacja, aczkolwiek jest to grubość dolnej części MacBooka Pro mojego, czyli tej bez ekranu, więc nadal tę lekkość po prostu czuć. Gdybym stawiał dzisiaj na komputer stacjonarny i drugi na podróże, czyli taka konfiguracja, to taki Air w najmniejszym rozmiarze na pewno wygrałby dla takiej osoby, dla takiego mnie teoretycznego, która nie lubi iPada czy nie lubi iPadOSa, tylko chce pracować przeważnie na platformie macOS.

To już jest 1,2 kg wagi w tej mojej aktualnej wersji 11 calowej, przy wypadku tego Aira, no i to jest naprawdę mobilny komputer. Osobiście wolałem konstrukcję klina, czyli tę starą, którą ma moja Klaudia z MacBooku Air z M1, ale gdy teraz patrzę sobie na nie obie, to faktycznie tamta już trochę trąci myszką, jest nadgryziona zębem czasu. Albo my po prostu przyzwyczailiśmy się do innych projektów Apple i do tego, jak wygląda ten współczesny komputer z Cupertino.

Nie wiem, taka obserwacja.

I tak, widzę ten nowy klawisz wyciszania z przekreślonym głośniczkiem, tylko nie rozumiem, dlaczego Apple nie poprawiło tej ikony na nowych klawiaturach

wydanych we wrześniu ubiegłego roku, czyli tych z USB-C? W sensie nie rozumiem tego. Kompletnie jest to dziwne i serio myślę, że najszybciej to zrobią to za 3 lata, bo nie spodziewam się, że Magic Keyboard i reszta zostanie szybko odświeżona. Tak sobie myślę, co sobie teraz w głowie myślą właśnie klienci Apple, którzy kupili np. iMaca z tymi nowymi klawiaturami i oni tam mają ten klawisz jeszcze w starym *designie*. Choć umówmy się, to jest pierdoła, tak? No ale ponieważ wszystkie media technologiczne się na temat tego klawisza już rozpięły, no to odnotowuję z dziennikarskiego obowiązku, że tak jest nowa ikona przekreślonego głośniczka.

Dobra, to przejdźmy do konkretów, czyli testy.

Sporo recenzentów przepuściło na tych maszynach *benchmarki* przeróżne, więc jeżeli lubicie konkretne cyferki, testy syntetyczne, to ja zapraszam serdecznie, naprawdę bez żadnego żalu do materiału Wojtka z iMagazine, mojego przyjaciela, bo mam wrażenie, że lepszego zestawienia w ramach tabelki po prostu w Polsce nikt nie przygotował, nie da się go znaleźć. Link do materiału [w opisie](#). Ja natomiast zawsze staram się sprawdzać maszynę w tych zastosowaniach, w których ja faktycznie jej używam, no bo to chyba najbardziej fair wobec Was.

I tutaj trzeba od razu powiedzieć sobie wprost, że jeżeli ktoś szuka Maca do podstawowych zastosowań, czyli maila, komunikacji, pracy na plikach tekstowych, czy w pakiecie biurowym bez ogromnych Exceli z setkami makr, na pewno podstawowa konfiguracja era w zupełności mu wystarczy. Tu i teraz. Ja natomiast z takich większych, bardziej obciążających maszyny rzeczy, montując podcasty dla klientów, czy pracując z nimi, wykorzystuję bardzo często aplikację MacWhisper.

Testy w ramach MacWhispera przeprowadziłem na odcinku 380. tego podcastu. To była rozmowa z Rafałem Sobolewskim. Długa, bo ponad godzinę trwała. Dwie ścieżki były audio do analizy, tak że trochę tego materiału miał. No i teraz jakie są wyniki.

Mój MacBook Pro z M1 Pro z 2021 roku zrobił transkrypt tamtego 380 odcinka w 6 minut i 28 sekund.

Jak sobie poradził nowy MacBook Air z procesorem M4? 7 minut 46 sekund.

I szczerze spodziewałem się mniejszej różnicy.

Zwłaszcza, że do połowy pracy mniej więcej te komputery szły łeb w łeb. Ale niestety. Potem brak aktywnego chłodzenia wziął górę nad MacBookiem Air i on

zrobił to ponad minutę wolniej. To jest zupełnie normalne. Ten komputer nie ma wentylatorów. Ten komputer ma procesor M4, a nie M4 Pro. Tam jeżeli byłoby M4 Pro mówilibyśmy o zupełnie innych cyfrach. Natomiast względem mojego MacBooka Pro z M1 Pro poradził sobie po prostu słabiej. Na tyle słabiej, że dla mnie miałyby to znaczenie.

Drugim zestawem aplikacji, z których najczęściej korzystam są aplikacje graficzne. Głównie pakiet od grupy Affinity, czyli Affinity Designer, Affinity Publisher i Affinity Photo. No i Pixelmator Pro. I jeżeli otworzyłem sobie rastrowe grafiki, czyli takie, które to dużo ważą, czy jakieś bardziej skomplikowane pliki wektorowe np. z bookami czy brandbookami dla klientów, to powiem tak. Różnica w samej prędkości otwierania takiego pliku średnio wynosiła coś około 7 sekund pomiędzy MacBookiem Pro a MacBookiem Air.

Wiadomo, że w przypadku Lightroom będzie to więcej i tutaj testy pokazują jasno, że brak aktywnego chłodzenia znowu musi spowodować wolniejszą pracę. Więcej o tym w materiale Wojtka. Pamiętajcie proszę również, bo o tym warto faktycznie powiedzieć, że głośniki w MacBooku Air są zdecydowanie gorsze niż w modelach Pro.

Dla mnie radykalnie gorsze, ale ja po prostu lubię dobre brzmienie. To po prostu słyhać. Nie ma tutaj perforacji na boku obudowy tego komputera, tak jak mamy w przypadku MacBooków Pro, więc ten dźwięk, no, wydobywający się spod klawiatury z dodatkowo tak cienkiej przestrzeni jaka jest dostępna w ramach obudowy MacBooka Air musi być po prostu gorszy.

No, fizyki nie da się oszukać. Jest i tak o kilka klas lepszy niż jakikolwiek ultramobilny, przenośny laptop dostępny na rynku, ale jest gorszy niż MacBook Pro, który wyznaczył pewien bardzo ciężko osiągalny poziom wśród laptopów no już parę lat temu. Jeżeli chodzi o dysk natomiast, bo tutaj też bardzo ciekawa rzecz nastąpiła, bo ja uzyskałem prędkość odczytu w tym MacBooku Air, który przyjechał do mnie na testy na poziomie 2900 MB na sekundę.

Jeżeli chodzi o to, jak wyglądało to u mnie, jak wygląda to u mnie w MacBooku Pro 14-calowym właśnie z M1 Pro z 2021 roku, no to jest to 5590 MB na sekundę, więc jest wolniej, prawie dwa razy wolniej. Jeżeli chodzi o prędkość natomiast, moi drodzy, zapisu w MB na sekundę, no to tutaj ten nowy MacBook Air 3200, 3250

mniej więcej versus 7400 MB na sekundę w moim MacBooku Pro z M1 Pro.
Z czego to wynika?

Znowu, no z tego, że mówimy po pierwsze o maszynie, która ma procesor podstawowy versus procesor z linii Pro, to po pierwsze. Po drugie, pamiętajmy również proszę, że większy dysk równa się większa przepustowość. Tutaj akurat dyski są takie same, natomiast wraz z tym, jak ta architektura Apple się rozwija, no też te architektury z linii Pro idą bardzo, bardzo w górę.

Więc nie spodziewać się raczej należy, że przesiadając się z maszyny z procesorem sygnowanym marką Pro czy Max czy Ultra na podstawowy procesor, który na przykład jest trzy generacje nowszy, to od razu oznacza, że my będziemy mieli szybszy dysk, mimo że to jest podstawowy. Tak to nie działa i nigdy raczej nie będzie działało. Także miejcie to pod uwagę, bo wiele recenzji się fałszywych pojawia w sieci, które mówią zupełnie coś innego.

Nie, w przypadku prędkości zapisu, jeżeli weźmiecie Pro, to względem czegokolwiek z podstawowymi procesorami, ta prędkość zapisu będzie naprawdę, naprawdę widocznie o połowę mniej więcej wolniejsza. Czy ma to znaczenie? No myślę sobie, że dla takich fotografów czy ludzi pracujących z dużymi plikami szybko w terenie może mieć znaczenie.

Ale znowu, to wszystko trzeba sobie zważyć. Jeżeli znaczenie większe ma dla Ciebie mobilność komputera, jego lekkość, to być może tak jak kompromisy zaakceptujesz. Nie inaczej jest z ekranem, bo w przypadku Aira mamy tutaj ciemniejszy ekran. Po pierwsze to nie jest ekran mini led, to jest ekran Liquid Retina, czyli po prostu 60 Hz ekran o jasności 500 nitów. I te 500 nitów to jest mało, jeżeli chodzi o pracę na przykład w słoneczny dzień, zwłaszcza, że tutaj nie możemy sobie dokupić matowego ekranu tak jak w MacBooku Pro za 750 zł, co jest w ogóle śmiesznie małą kwotą za to jak fenomenalny jest ten ekran matowy. W MacBookach Pro teraz w opcji do kupienia.

Tutaj Apple no niestety chciało faktycznie pozycjonować ten produkt w swoim portfolio i zablokowało możliwość tutaj dokupienia sobie właśnie matowego ekranu. Bardzo nad tym ubolewam. Myślę, że wiele klientów MacBooka Air chciałoby ten matowy ekran mieć. Niestety nie ma takiej opcji. No i pamiętajcie, że jest on po pierwsze nie tylko gorszy jakościowo, no bo nie ma wspomnianych 120 Hz. Chociaż dla większości z Was, którzy nigdy nie widzieli takich ekranów w MacBooku Pro,

gdyby ktoś kupował tego Aira jako pierwszy komputer, to nie będzie to miało absolutnie, kompletnie żadnego znaczenia. Natomiast już te 500 nitów jasności znaczenie mieć może, zwłaszcza kiedy pracujecie na dworze czy w kawiarniach w lecie. No i ta przepaść między Airem a Pro będzie tutaj bardzo widoczna. Plus, niestety nie możemy mieć tego ekranu w macie.

Bateria: minimum 13 godzin na spokojnie. Myślę, że spokojnie w moich zastosowaniach byłbym w stanie więcej wykręcić. Nawet Apple deklaruje do 15 chyba godzin czy 14. To są jakby osiągalne rzeczy. Robiąc podstawowe operacje na tym komputerze to spokojnie możecie zapomnieć o ładowarce na jeden dzień podróży służbowej czy w ogóle na jeden dzień pracy w terenie. To jest nadal taka liga, że szybko jej nie doścignie jakiś sprzęt w tym przedziale cenowym o takiej mocy jaką oferuje właśnie znowu MacBook Air.

No to dobrze Krzychu, to dla kogo jest ten sprzęt? Tak po Twoich pierwszych dniach z tym urządzeniem.

Na studiach to najbardziej uniwersalny laptop na rynku i w tej cenie śmiem zaryzykować stwierdzenie, że najmocniejszy i nieosiągalny u konkurencji. Przypominam, że sprzęt startuje w Polsce o 4999 złotych, a ze zniżką edukacyjną można go dostać poniżej 4500. To jest niesamowicie atrakcyjna cena.

Nie tak atrakcyjna jeszcze jak Maca Mini z M4, gdzie tam mamy poniżej 3000, no ale tu mówimy o laptopie. Mamy też ekran. Jeżeli by to tak 1 do 1 przyrównywać, no to też za tyle co nigdy MacBook Air w historii nie kosztował, bo tak mało, za tak dużo nigdy nie było.

W iDream.pl, w bonie dla nauczyciela wszystkie te nowe modele są dostępne online i w salonach iDream, podobnie jeżeli chodzi o zniżkę edukacyjną. Więc jeżeli szukacie jakiegokolwiek formy finansowania, nie wiem, raty, leasing, wynajem, wynajem dla firm, nie ma żadnego problemu, czy wymiana na przykład w Trade-In, to wszystko jest w stanie się załatwić w salonach iDreamu i na iDream.pl. Ten model nie jest natomiast dla osób, które montują skomplikowane pliki wideo, czy pracują w HDRze, na plikach nagranych w HDRze zawodowo, no bo nie ma ekranu do tego, żeby montując można było zobaczyć co się montuje faktycznie, jak to będzie finalnie wyglądało na ekranie HDR, no bo nie macie ekranu HDR, nie?

Bez sensu w ogóle kupno takiego komputera. Natomiast jeżeli na treściach SDR pracujecie lub nie lubicie tego zawodowo, to można te kwestie pominąć. Dzięki kamerze 12 megapikseli tutaj z obsługą Central Stage, czyli ona podąża za nami, podobnie jak w Studio Display, ale ten sensor jest jednak lepszy, bo to 12 megapikseli, a nie 10.

Mamy też dostępny tryb Desk View, czyli my możemy pokazać to, co aktualnie leży przed nami na stole i na przykład, jeżeli zajmujemy się szkoleniami online, a ja się nimi zajmuję, to MacBook Air będzie dla takiej osoby, dla takiego szkoleniowca, który też dużo podróżuje, kapitalnym wyborem. I tutaj przykładem takiej świetnej aplikacji dla właśnie warsztatowców, czy ludzi pracujących zdalnie z klientami online, albo nagrywających podcasty jak ja, jest aplikacja Ecamm, State of the Art dla platformy macOS, czyli drugi dzisiejszy partner tego odcinka. Ponownie zachęcam, żeby sobie sprawdzić!

Ecamm to aplikacja do transmisji na żywo, transmisji wideo oczywiście, ale także do nagrywania audio zdalnie rozmów dla komputerów Mac. Z kodem BOCZEMUNIE25 dostajecie 15% zniżki na pierwszą płatność jako nowi klienci za dowolny miesięczny lub roczny plan Ecamm. Możecie także skorzystać [ze specjalnego linku](#) i oto Was serdecznie proszę z tego miejsca, także w celu pobrania darmowej wersji. Mnie to pokaże, że się tym interesujecie i bardzo Wam za to z góry dziękuję, a więcej o aplikacji Ecamm możecie posłuchać szeroko [w odcinku 318. tego podcastu](#).

Czy warto zatem przesiadać się na nowego Macbooka Air z M4 mając maszynę z M1?

Tak, myślę, że jeżeli planowaliście w tym roku taką przesiadkę, to to jest odpowiedni moment. Pod warunkiem, że serio korzystacie z tej maszyny do czegoś więcej niż mail i macie aktualnie posiadanej 8GB RAMu, to tutaj taki przeskok wybierając nawet podstawową wersję Macbooka Air z M4 już na dzień dobry dostajecie dwa razy tyle RAMu, co na pewno odczujecie.

Dostajecie obsługę Apple Intelligence, no i przede wszystkim dostajecie jednak trzy generacje nowszy procesor i tutaj porównuję oczywiście M1 podstawowy z M4 podstawowym i faktycznie tutaj ta różnica będzie naprawdę spora.

A czy warto się przesiąść Krzychu z M2 lub M3?

Nie, zdecydowanie nie warto i myślę, że dopiero przy procesorach z linii Apple M5, M6 takie osoby posiadające MacBooki z M2 lub M3 mogą realnie rozważyć przesiadkę na kolejną wersję swojego komputera.

Dobra, zostawiamy na moment ostatnie premiery, zostawiamy na moment MacBooki, bo przy okazji właściwie pytań od Was jakie do mnie spływają chciałem jeszcze poruszyć krótko temat platformy Apple TV+. Jeżeli słuchając tego odcinka nie wiesz, że ona w ogóle istnieje, spokojnie, nie ty jeden, nie ty jedna, bo Apple w Polsce ma właściwie zerowy marketing jeżeli chodzi o Apple TV+, a szkoda, bo to nie jest tylko moje zdanie, ale też zdanie rzeszy profesjonalnie oceniających produkcje filmowe i serialowe osób z całego świata, krytyków. Ta platforma jest najlepszą platformą w audio jaką obecnie mamy!

I tak, to jest ryzykowne stwierdzenie, już tłumaczę. Przede wszystkim pod kątem jakości treści. Jeżeli mówimy o jakości wideo to również nie ma sobie równych.

No może Disney+ jest blisko, ale mamy tutaj wsparcie dla po pierwsze pełnej rozdzielczości 4K w każdej produkcji, po drugie mamy Dolby Atmos w standardzie i dźwięk przestrzenny Spatial Audio również w standardzie. Gdy kupujecie nowego Maca czy inne produkty Apple to platformę Apple TV+, dostajecie w prezencie za darmo na 3 miesiące. Po zakupie przez te 90 dni możecie się przekonać czy warto.

Ja obecnie z żoną od wielu lat nie opłacamy już żadnego serwisu w jogi poza TV+, ponieważ mamy je i tak w pakiecie Apple One, a i bez niego firma chce za tę platformę miesięcznie 34,99 zł. Co przy oferowanej jakości, zarówno jakości samych treści jak i jakości technicznej w jakiej one są serwowane, dosłownie zmiata konkurencję z rynku. Serio, warto się przekonać, bo komu nie poleca Apple TV+, zaraz Wam jeszcze powiem jakie produkcje serialowe i filmowe są warte Waszej uwagi na początek, to ta osoba później mówi, no jak to Krzysiek, ja nie wiedziałem, że taki serwis VOD, ja nie wiedziałem, że w ogóle taka platforma istnieje.

Szkoda, że Apple robi tak mało, żeby to promować, bo np. w Londynie to ja nawet autobusy oklejone plakatami filmów czy seriali widywałem i widuję dalej. W Polsce niestety nadal. Dobrze, że jesteśmy my podcasterzy technologiczni, fani, że możemy komuś o tym powiedzieć, bo tak to to śmiem stwierdzić, iż #nikogo. No dobra, to od czego zacząć jako osoba, która właściwie chyba widziała 85% produkcji od startu Apple TV+, ponad 5 lat temu.

Już mówię, jeżeli chodzi o produkcje serialowe, przede wszystkim Ted Lasso. Myślę, że jest to najlepszy, najbardziej taki głośny, jeżeli chodzi o jego premierę i chyba lubiany przez większość widzów serial w historii w ogóle kina. Mocne stwierdzenie, ale naprawdę Ted Lasso jest już kultową produkcją i gorąco zachęcam, żeby od przygód tego trenera piłki nożnej, który z pewnych przyczyn wyładował w UK, będąc Amerykaninem, zacząć.

Po drugie, Severance, czyli Eozdzielenie. Serial nr 2, dla niektórych nr 1, również w historii. Właśnie dobiega, kiedy to nagrywam, końca drugi sezon. Są dwa sezony do obejrzenia. Jestem przekonany, że jeżeli raz zobaczycie Severance, to albo je pokochacie, albo zniechęcicie. Więcej jest tych osób, które pokochały.

Dalej, Silo, Trying, Shrinking – świetna pozycja w dobie dyskusji o zdrowiu psychicznym, o dobrostanie, o równowadze pomiędzy życiem pracy, a życiem w domu, światem online, a offline. To wszystko z Harrisonem Fordem w roli głównej. Kapitalna produkcja, też kilka sezonów już i kolejne zapowiedziane.

Prehistoric Planet z świetnej narracji Davida Attenborough, który pokazuje nam świat zwierząt prehistorii w takim wydaniu, w taki sposób zrealizowany, że to trzeba po prostu zobaczyć na własne oczy.

No i Defending Jacob, myślę, też warty jest zobaczenia, jeżeli lubicie proceduralne serialowe zdecydowanie. No

a co z filmami?

Killers of the Flower Moon, oscarowa sprawa, bardzo głośna sprawa. Myślę, że nie trzeba nikomu tej produkcji przedstawiać.

Film Finch, który no naprawdę jest takim filmem wartym obejrzenia przez każdą osobę, która szuka gdzieś pomostu między światem człowieka a technologii. Zwłaszcza w dobie, kiedy mówimy o nadchodzących robotach humanoidalnych i nie wiadomo czym. Obejrzenie produkcji Finch jest zdecydowanie warte Waszej uwagi!

Fancy Dance, CODA – też oscarowa produkcja, kapitalna dla całej rodziny. Dalej: Palmer, Fly Me to the Moon czy The Bunker. To są rzeczy, które naprawdę z czystym sumieniem mogę Wam polecić na start.

Z całego serca i jeżeli Wam przypadnie do gustu w ogóle platforma Apple TV+, to proszę powiedzcie znajomym, że ona istnieje.

Jest dostępna aplikacja także od wielu lat już na konsolę, najpopularniejsze na Smart TV, najpopularniejsze nie tylko na przystawkę Apple TV, ale także na te systemy Smart TV w telewizorach czy na Androida od niedawna. Również działa także przeglądarka.

W czerwcu w ogóle będzie premiera takiego filmu F1 z udziałem Brada Pitta w roli głównej. Filmu, który po prostu wyprodukował, a właściwie współprodukował sam Sir Lewis Hamilton, siedmiokrotny mistrz świata Formuły 1. I filmu, który zdefiniuje kino sportowe. Jestem o tym przekonany! Widać to już po trailerach, widać po gigantycznym budżecie tej produkcji, jakie do tej pory widzieliśmy. W ogóle link do traileru tego filmu o Formule 1 znajdziecie [w opisie](#) również do aktualnie słuchanego odcinka. A jeżeli jesteście ciekawi moich przewidywań na ten sezon Formuły 1 2025, który niedawno się zaczął, to zachęcam do posłuchania mojej szerokiej rozmowy z dziennikarzem motoryzacyjnym Jaśkiem Olejniczakiem [w odcinku numer 379](#).

Całkiem niedawno wyszła i wiem, że niektórym już przypadła do gustu. Ostatni temat na dziś, czyli sytuacja iPadów na rynku, bo pojawiło się sporo pytań o to, jaki iPad dzisiaj wybrać, gdy. No i zacznę od tego, co pytało najwięcej osób, czyli gdy jestem studentem.

Po ostatnich premierach iPadów Air z M3 i podstawowych iPadów, w Polsce nazywanych od lat edukacyjnymi, z procesorem Apple A16.

Wiele osób się zastanawia, czy to ma w ogóle sens. Ja powiem krótko, szanując Wasz i mój czas, bo już na przestrzeni kilku ostatnich lat doradzałem ten sprzęt wielu osobom. Jeżeli mowa o tablecie na studia, który będzie notatnikiem, ale będzie też mógł zastąpić nawet komputer, to śmiało idźcie w mniejszego iPad Air o pojemności 256GB z modemem LTE. Po prostu, żeby być niezależnym od Wi-Fi.

To jest moja stała rekomendacja, którą podtrzymuję. I teraz, te nowe iPady Air z M3 dostajecie także w ratach 10x0% do 30 marca w iDream.pl i salonach iDream, ale różnice względem M2 są tak małe, że z ręką na sercu mogę odesłać Was na polowanie na poprzednią generację iPadów Air z M2 właśnie, która także w iDream jest mocno przeceniona. Zwłaszcza, że nowe, poprawione klawiatury Magic

Keyboard z rzędem klawiszy funkcyjnych i nową konstrukcją będą do nich pasować, do tych starszych modeli z M2, nawet z M1. Nic przy tym zatem nie tracicie, a ta moc, którą ewentualnie ktoś zyskuje między M2 a M3 jest tak marginalna, że faktycznie jeżeli komuś moc obliczeniowa jest potrzebna, zastanawia się teraz nad tym, to moim zdaniem jest to już klient na iPada Pro. Tego z M4, którego ja posiadam. W mojej ocenie nie ma sensu już teraz rozważać M3 i modelu Air, bo to nie ma sensu według mnie. Natomiast to o co pytacie najczęściej, tablet na studia, tablet w roli komputera na studia, śmiało iPad Air z M2. Jak wolicie z M3 to spoko, ale można naprawdę dużo zaoszczędzić. Na wiele, wiele lat. Ile? Myślę, że 3, 4, 5 lat spokojnie Wam wystarczy.

No a dla kogo w takim razie jest iPad edukacyjny, Krzychu?

Ten z A16. Dla dzieci, słuchajcie. Serio, to jest najlepszy możliwy wybór dla młodej osoby, która dopiero zaczyna przygodę z cyfrowym światem, w ogóle z elektroniką użytkową. W tej cenie. Bo tej osobie jest na nic Apple Intelligence, nie? No umówmy się.

Druga grupa? Seniorzy. Choćby ze względu na bezpieczeństwo przy płatnościach. Oni i tak kompletnie nie wykorzystają ani mocy procesorów z serii M, ani Apple Intelligence, a już na pewno będzie to bezpieczniejszy wybór niż kupno im taniego laptopa, czy jakiegoś dziwnego konstruktu z elektromarketu za nie wiem, 700 zł. Bo ani to bezpieczne będzie, ani to szybkie będzie, a więcej z tym problemów niż z takim iPadem najtańszym edu będą mieli na przestrzeni kilku lat.

Myślę, że to są te dwie grupy, dla których to urządzenie jest idealne w tym momencie w ofercie Apple i oczywiście także w iDream.pl wszystko możecie to nabyć. No dobra, tyle ode mnie na dziś. Wyszło całkiem zwięźle jak na tyle tematów, ale wiecie jak u mnie.

Konkretnie raczej i po mojemu. Także jeżeli słuchacie tego podcastu, docenicie moją pracę, to jeżeli jeszcze nie obserwujecie ulubionej aplikacji, gdzie go słuchacie, to zmieńcie to. Na YouTube zostawiając oczywiście subskrypcje! Mnie to pomoże walczyć z algorytmami platform streamingowych, w których akurat sztuczna inteligencja jest coraz bardziej obecna. Was to kosztuje tylko tyle co jeden klik w aplikacji. Oczywiście będę niezmiernie wdzięczny również za ocenę, czy komentarz na Spotify, nie tylko tę gwiazdkową, ale również pisaną, czy w Apple Podcasts. To bardzo, bardzo pomaga.

Dziękuję i słyszemy się już niebawem moi drodzy. Trzymajcie się!

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę ★ gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]